Analizy OSW

OŚRODEK STUDIÓW WSCHODNICH 1.09.2022 www.osw.waw.pl

Atak Rosji na Ukrainę – stan po 189 dniach

Andrzej Wilk, Piotr Żochowski, Krzysztof Nieczypor

Główną areną walk pozostaje Donbas. Ukraińscy obrońcy powstrzymują natarcie rosyjskie na Bachmut oraz miejscowości na południowy wschód od niego (Weseła Dołyna, Zajcewe) oraz na północ od Gorłówki (Majorśk). Trwają walki o kontrolę nad leżącą pomiędzy oboma miastami Kodemą. Niepowodzeniem miały się zakończyć rosyjskie szturmy na północ (Awdijiwka, Krasnohoriwka) i zachód (Perwomajśke, Marjinka) od Doniecka. Na południowy zachód od tego miasta siły rosyjskie przecięły drogę Pawliwka–Marjinka, zostały jednak powstrzymane na północny wschód od Wuhłedaru (Wodiane). Obrońcy odparli natarcie na nowym kierunku uderzenia na zachód od Słowiańska (Sznurky), najeźdźcom udało się jednak przekroczyć w tym miejscu granice obwodów charkowskiego i donieckiego. Siły rosyjskie kontynuowały także próby przełamania wcześniej atakowanych pozycji obrońców na północ od Słowiańska (Bohorodyczne, Dołyna). Do starć doszło ponadto na północ od Charkowa.

Armia ukraińska nie potwierdziła doniesień medialnych o przełamaniu pozycji rosyjskich na pograniczu obwodów mikołajowskiego i chersońskiego. Według ukraińskiego Sztabu Generalnego walki toczyły się na pograniczu obwodów chersońskiego i dniepropetrowskiego (Potiomkyne), gdzie miało zostać odparte natarcie rosyjskie.

Rosyjskie artyleria i lotnictwo kontynuują ostrzał i bombardowanie pozycji i zaplecza wojsk ukraińskich wzdłuż całej linii styczności, w przygranicznych rejonach obwodu sumskiego oraz – w mniejszym stopniu – czernihowskiego. Poza bezpośrednimi rejonami walk głównymi celami uderzeń pozostają Charków, Mikołajów, Słowiańsk i Kramatorsk, rejony krzyworoski i nikopolski (z Nikopolem) oraz miejscowości na południowy wschód od Zaporoża. W atakach rakietowych ucierpiały także Krzywy Róg, Zaporoże i rejon Odessy. Aktywność artylerii i lotnictwa obrońców skupia się na obwodzie chersońskim, gdzie głównym celem pozostaje zaplecze logistyczne najeźdźcy. Według ukraińskiego Dowództwa Operacyjnego „Południe” oba mosty Antonowskie (kolejowy i samochodowy), most Kachowski (na tamie) i Darjiwśky znajdują się pod kontrolą ogniową, a kolejne uderzenia mają zagwarantować ich nieprzejezdność.

1 września na siedmiu poligonach Wschodniego Okręgu Wojskowego oraz morzach Japońskim i Ochockim rozpoczęło się główne tegoroczne przedsięwzięcie szkoleniowe Sił Zbrojnych FR – ćwiczenia strategiczne „Wostok-2022”. Ma w nich wziąć udział ponad 50 tys. żołnierzy i być wykorzystanych ponad 5 tys. jednostek ciężkiego uzbrojenia i sprzętu wojskowego, 140 samolotów i śmigłowców oraz 60 okrętów i jednostek pomocniczych. Poza żołnierzami rosyjskimi w ćwiczeniach biorą udział kontyngenty z Chin (największy po rosyjskim – 2 tys. żołnierzy, 300 jednostek ciężkiego uzbrojenia i sprzętu wojskowego, 21

samolotów i śmigłowców oraz 3 okręty), z Indii i Mongolii oraz państw Organizacji Układu o Bezpieczeństwie Zbiorowym: Armenii, Azerbejdżanu, Białorusi (250 żołnierzy), Kazachstanu, Kirgistanu i Tadżykistanu. Obserwatorów przysłały Algieria, Laos, Nikaragua i Syria. Faza aktywna ćwiczeń ma trwać do 7 września.

Obiegające media niepotwierdzone informacje o ukraińskiej kontrofensywie w rejonie Chersonia spowodowały reakcję władz Ukrainy, które podjęły kolejną próbę ujednolicenia przekazu informacyjnego. 29 sierpnia prezydent Wołodymyr Zełenski stwierdził, że armia ukraińska wypędzi najeźdźców pod samą granicę, ale informacje o planach operacji wojskowej nie będą udzielane. Tego samego dnia doradca szefa Biura Prezydenta Mychajło Podolak wezwał ekspertów, blogerów i polityków, aby nie formułowali pochopnych opinii na temat kontrofensywy i nie spekulowali co do przebiegu wydarzeń, nie czekając na oficjalne oświadczenia przedstawicieli Sił Zbrojnych lub Ministerstwa Obrony Ukrainy. Także Sztab Generalny Sił Zbrojnych Ukrainy zaapelował o powstrzymanie się od spekulacji i jakichkolwiek ocen aktywności militarnej obrońców. Podkreślone zostały niedopuszczalność „podwójnej interpretacji" sytuacji na froncie, „żonglowania" terminologią wojskową i tworzenia nieuzasadnionych prognoz, zwłaszcza opieranie ich na wyjętych z kontekstu fragmentach wypowiedzi oficjalnych. Podkreślono, że „fikcyjne zwycięstwa nie przybliżają, a jedynie oddalają od prawdziwego Zwycięstwa".

Utrzymuje się wysoka aktywność ukraińskich grup dywersyjnych na południu Ukrainy. 30 sierpnia w okolicach Chersonia w wyniku detonacji ładunku wybuchowego uszkodzony został samochód kierowany przez kolaboranckiego szefa policji drogowej. Tego samego dnia w Mychajłówce w obwodzie zaporoskim w wyniku wybuchu składu amunicji zginęło kilku rosyjskich żołnierzy, a 31 sierpnia w wyniku eksplozji ładunku wybuchowego w Berdiańsku uszkodzono budynek zajmowany przez organizację „Jesteśmy z Rosją".

Potwierdzeniem dużego zagrożenia działalnością ukraińskich dywersantów jest wzmożona aktywność rosyjskiej armii i sił bezpieczeństwa na zapleczu frontu. Zwiększono liczbę patroli i punktów kontrolnych w okupowanych miejscowościach. Sprawdzane są m.in. smartfony w poszukiwaniu informacji mających potwierdzić antyrosyjskie postawy osób legitymowanych.

Efektem ukraińskiej aktywności wojskowej na południu Ukrainy, w tym uszkodzenia mostów na Dnieprze, jest wzrost nastrojów defetystycznych wśród żołnierzy rosyjskich i władz kolaboranckich. W Chersoniu i jego okolicach Rosjanie masowo rabują prywatne domy, wywożone są meble, sprzęt AGD i samochody. Z kolei „szef" okupacyjnej administracji obwodu zaporoskiego Jewhen Bałycki poinformował, że przenosi się na Krym ze względu na „sytuację rodzinną". Zapewnił jednocześnie, że trwają przygotowania do tzw. referendum aneksyjnego, a on sam będzie zdalnie kierował administracją lokalną.

Władze Ukrainy apelują do rodziców przebywających na tymczasowo okupowanych terytoriach, aby nie posyłali swoich dzieci do tamtejszych szkół. Zamiast tego zaleca się zapisanie dziecka do jednej z ukraińskich szkół internetowych lub ewakuację z zajętych miejscowości. Apel jest spowodowany obawą, że dzieci zostaną poddane procesowi indoktrynacji mającej wzbudzić w nich niechęć do państwowości ukraińskiej. Przypomniano również, że nauczyciele, którzy zgodzili się uczyć według rosyjskich programów, naruszają prawo Ukrainy i będą uznani za kolaborantów podlegających odpowiedzialności karnej. Zgodnie z wcześniejszymi informacjami okupanci zmuszają rodziców do posyłania dzieci

do szkół, a w przypadku nieposłuszeństwa grożą wywiezieniem dziecka i pozbawieniem praw rodzicielskich.

Ukraińskie organy ścigania kontynuują działania na rzecz wykrycia przestępstw majątkowych osłabiających bezpieczeństwo państwa. 30 sierpnia funkcjonariusze kontrwywiadu Służby Bezpieczeństwa Ukrainy i Narodowego Biura Antykorupcyjnego wszczęli w Zaporożu śledztwo w sprawie sprzeniewierzenia pomocy humanitarnej. Przeprowadzono przeszukania w radzie miejskiej i administracji cywilno-wojskowej. Jak dotąd nie podano wyników śledztwa, ale zakres działań i wstępne komunikaty organów ścigania wskazują, że we władzach lokalnych od początku rosyjskiej inwazji działała grupa przestępcza defraudująca pomoc humanitarną i zajmująca się przemytem narkotyków.

Zatrzymany w Serbii były generał Służby Bezpieczeństwa Ukrainy Andrij Naumow, który miał pomagać Rosjanom w zajęciu elektrowni atomowej w Czarnobylu w pierwszych dniach inwazji, może otrzymać azyl w Federacji Rosyjskiej. Naumow kierował Głównym Departamentem Bezpieczeństwa Wewnętrznego SBU w latach 2019–2021, a wcześniej państwowym przedsiębiorstwem zajmującym się zarządzaniem strefą zamkniętą w Czarnobylu. Państwowe Biuro Śledcze Ukrainy prowadzi przeciwko niemu postępowanie przygotowawcze w sprawie zdrady stanu. Według nieoficjalnych informacji pod koniec sierpnia szef serbskiego MSW w rozmowie z sekretarzem rosyjskiej Rady Bezpieczeństwa Nikołajem Patruszewem omówił warunki transferu Naumowa do Rosji.

Misja Międzynarodowej Agencji Energii Atomowej (MAEA) ma problemy z dotarciem do zajętej przez wojska rosyjskie Zaporoskiej Elektrowni Atomowej (ZEJ) w Enerhodarze – Rosjanie mieli nasilić działania militarne na trasie przejazdu delegacji. Dyrektor Agencji Rafael Grossi zapowiedział, że misja potrwa kilka dni oraz wyraził nadzieję, że przedstawiciele MAEA będą mogli być obecni na terenie elektrowni na stałe, lub przed dłuższy okres, w celu monitorowania bezpieczeństwa pracy obiektu. Tymczasem ukraiński koncern Enerhoatom poinformował w czwartek rano, że rosyjskie wojska dokonały ostrzału terenu ZEJ, co spowodowało automatyczne wyłączenie jednego z dwóch działających bloków.

Komentując porozumienie państw UE o pełnym zawieszeniu umowy o ułatwieniach wizowych między Unią Europejską a Rosją, prezydent Zełenski oświadczył, że pozwolenie Rosjanom na traktowanie Europy jako miejsca dla realizacji „prymitywnej konsumpcji" zaprzecza ideałom, na jakich wspólnota europejska została zbudowana. Jego zdaniem pieniądze zostawiane przez rosyjskich turystów nie mogą zagłuszać sumienia mieszkańców Starego Kontynentu.

Z badań przeprowadzonych przez portal work.ua wynika, że z powodu rosyjskiej agresji pracę straciło 30% mieszkańców Ukrainy. 1/3 respondentów przyznała, że pomimo iż pracodawca początkowo zawiesił swoją działalność, to po pewnym czasie ją wznowił, ponownie zatrudniając dotychczasowych pracowników. 27% Ukraińców nie odczuło wpływu wojny na swoje zatrudnienie. Jednocześnie poziom wynagrodzenia obniżył się wśród ponad połowy pracujących mieszkańców Ukrainy (36% deklaruje jego znaczny spadek, zaś 16% – nieznaczny), co czwarty deklaruje, że pozostało ono na tym samym poziomie, zaś jedynie 3% odczuło wzrost płacy.

Spośród 12 910 szkół funkcjonujących na Ukrainie jedynie 3,5 tys. rozpoczęło 1 września naukę w reżimie stacjonarnym – poinformował wiceminister oświaty i nauki Andrij

Witrenko. Ponad 4,5 tys. placówek będzie prowadzić zajęcia w trybie hybrydowym – stacjonarnie oraz on-line, zaś pozostałe (prawie 5 tys.) wyłącznie zdalnie. Nauczanie zdalne będzie się odbywać także w szkołach położonych na terenach okupowanych (1288 placówek). Wiceminister stwierdził, że 2400 szkół zostało dotkniętych działaniami wojennymi, z czego 270 zostało całkowicie zniszczonych.

Komentarz

- Tegoroczne ćwiczenia „Wostok" są znacznie skromniejsze od poprzednich (w 2018 r.), w których wzięło udział blisko 300 tys. żołnierzy i które stanowiły największe wojskowe przedsięwzięcie szkoleniowe zorganizowane przez Moskwę od ćwiczeń armii sowieckiej w 1981 r. Potwierdza to, że mimo prób utrzymania przez Rosję „normalnego" trybu szkoleniowego wojna na Ukrainie stanowi wysiłek znacząco ograniczający inną aktywność Sił Zbrojnych FR, zwłaszcza formacji lądowych i lotnictwa (udział w ćwiczeniach Marynarki Wojennej zmniejszył się nieznacznie). Za istotne wsparcie dla Rosji należy natomiast uznać udział w ćwiczeniach jednocześnie Chin i Indii, które dotychczas uchylały się od współudziału w organizowanych przez armię rosyjską przedsięwzięciach.
- Reakcja ukraińskich władz cywilnych i wojskowych na medialny szum wokół „kontrofensywy" w rejonie Chersonia ukazała, jak trudnym zadaniem jest prowadzenie spójnej polityki informacyjnej w warunkach wojny. Pomimo stosowania tzw. cenzury wojennej władze nie są w stanie skutecznie kontrolować przekazu opisującego sytuację na froncie. Zdawkowe, nierzadko ostrożne komunikaty resortu obrony czy Sztabu Generalnego, często przynoszą efekt odwrotny od zamierzonego, czyli zapewnienia ochrony informacyjnej działań na froncie. Opisywana sytuacja wskazuje, jak ważne dla skutecznego prowadzenia wojny jest utrzymanie sprawnej komunikacji strategicznej między władzami w Kijowie, Sztabem Generalnym i władzami lokalnymi, a także dyscypliny wśród polityków i urzędników informujących o sytuacji na froncie.
- Doniesienia medialne o kontrofensywie w obwodzie chersońskim świadczą o olbrzymim społecznym oczekiwaniu na przełom i spektakularny sukces na froncie, związanej z tym presji, pod jaką znajdują się władza i armia ukraińska. Jednocześnie sprzeczność doniesień armii ukraińskiej – według których nie podejmowała ona ostatnio w obwodzie chersońskim żadnych działań zaczepnych, z komunikatami przedstawicieli lokalnych administracji, informujących o kontrofensywie, nie pozwala aktualnie na rzetelną ocenę wydarzeń. Nie można wykluczyć, że pododdziały ukraińskie w ostatnich dniach podjęły próby natarcia lub rozpoznania bojem, które na pograniczu obwodów mikołajowskiego i chersońskiego miały w ostatnich miesiącach miejsce, jednak nie można tego typu działań utożsamiać z kontrofensywą.
- Zaniepokojenie światowej opinii publicznej groźbą katastrofy w Zaporoskiej Elektrowni Atomowej na skutek prowadzonych przez rosyjskie wojska ostrzałów artyleryjskich spowodowało, że sytuacja wokół elektrowni stała się obiektem wojny informacyjnej. Moskwa i Kijów starają się zdyskredytować przeciwnika, obwiniając się wzajemnie o prowokacje i próby zerwania wizyty misji Międzynarodowej Agencji Energii Atomowej. Rosyjskie ostrzały terenów wokół elektrowni są kontrowane oskarżeniami kolaboracyjnych władz pod adresem Kijowa, który rzekomo miał wydać rozkaz o wysadzeniu desantu w Enerhodarze, by w ten sposób wykorzystać podróż

międzynarodowej delegacji do przejęcia kontroli nad miastem. Pomimo alarmistycznego tonu komunikatów obu stron ryzyko celowego wywołania katastrofy należy w tym momencie uznać za niskie, gdyż taki rozwój wypadków nie leży w interesie władz w Moskwie, jak i w Kijowie.